

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:

Miesięcznie 6 k. — h.

Z odnośnikiem do domu . 7 k. — h.

Na prowinoji z przesyłką pocztową:

Miesięcznie 7 k. 50 h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.

Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.

Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca.

Numer pojedynczy 40 halerczy.

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składowach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnera, ulica Skaryszewska № 16.

Cena ogłoszeń:

Na 1 str. wiersz drobnym pismem 2 k. — h.

III 1 . 30 .

IV — . 70 .

Drobne za wyraz — . 20 .

**KINO Y
CZARY.**

Pierwszy obraz tegorocznej złotej serii T-wa „Union” Tylko przez 3 dni! **Od Poniedziałku 3 Lutego 1919 r.**

CZARNY KSIĄŻE

sensacyjny dramat w 6-ciu aktach, osnuty na tle przebiegów rasowych, w rolach głównych najpiękniejsza i najwybitniejsza dziś gwiazda kinematograficzna **LYDJA SALMONOWA** oraz największa sława teatralna **PAWEŁ WEGENER**.

Muzyka doborowa ściśle dostosowana do obrazów.

**DZIS
w „MIRAŻU”**
pod dyrekcją T. Wołowskiego

Początek g. 8½ w w.
W Soboty, Niedziele
i święta
2 przedstawienia
początek I-go—7-a
II-go—9 w w.

Od soboty 1 lutego do środy dnia 5 lutego 1919 r.
BARANEK operetka w akcie
T. Wołowskiego.
We wtorek dnia 4 Lutego 1919 r. **BENEFIS JULJANA KRAWCZYŃSKIEGO**
grane będą **MANEWRY JESIENNE.**

**TEATR
„CORSO”**
Kościelna 9.
Program № 15.

Na scenie
Od czwartku d. 30/I do niedzieli d. 2/II
**OSTATNIE WYSTĘPY TRUPY
LILIPUTÓW**
Pod dyr. **WILLY PANTZER**
Część koncertowa z udziałem całego towarzystwa.

Na ekranie
I
Z ciupagą na Gniewont.
Przewyborna farsa sportowa w 4 aktach z ulubionym publiczności **Ernestem Labiezem** w roli głównej
Zdjęcia na tle najpiękniejszej górskiej natury.
II
WIDOKI KRYMU natura.

Zmiana programu w Poniedziałki i Czwartki.

Szczegóły w programach.

Zarząd.

Baczność!!

Biuro Pośrednictwa Pracy przy Polskich Związkach Zawodowych
(w Radomiu Szeroka l. 19).

Poleca: p. p. przedsiębiorcom, fabrykantom i właścicielom zakładów przemysłowo-handlowych wszelkiego rodzaju pracowników i pracowniczki oraz ślusarzy, kowali, kotlarzy, tokarzy, puszkarzy, elektromonterów, maszynistów, szewców, powoźników, garbarzy, kołodziej, bednarzy, stolarzy, woznych, fernali, oraz wszelkiego rodzaju służbę folwarczną i robotników zwyczajnych, jak również krawcowe zdolne i pomocnice, praczki, prasowaczki, służba domowa, hotelowa, piekarzy, cukierników, kelnerów, kelnerki i wszelkiego rodzaju robotników i robotnice, za których związek ręczy o ile są jego członkowie.

Polskie Związki Zawodowe podejmują się budowy wodociągów, kanalizacji, światła i siły instalacji elektrycznej, dróg bitych, żelaznych, budowy gmachów mieszkalnych i fabrycznych, przeładunki kolejowe i magazynowe oraz wszelkie roboty ziemne jak również roboty publiczne, dostawy dla wojska i t. p.

1488—10

Bolszewizm w praktyce.

W poniedziałek o g. 11 przed południem przed Magistratem radomskim zebrał się tłum, z kilkuset ludzi złożony, z sztandarem komunistów i P. P. S. Mieli to być jakoby bezrobotni, którzy wnosząc różne okrzyki wtargnęli do Magistratu i zażądali widzenia się z prezydentem miasta p. Przyleckim. Ponieważ prezydenta nie było wiceprezydent Gliszczynski, oświadczył że ani on, ani prezydent w pertrakcje z tłumem wchodzić nie będą, porozumiewać się mogą tylko z delegacją. Wtedy zjawili się kilkunastu jakoby delegatów i bez podawania żadnych motywów, zażądało od prezydenta i wiceprezydenta natychmiastowego usunięcia się z Magistratu.

Wiceprezydent Gliszczynski oświadczył na to, że ustąpić może jedynie na żądanie Rady miejskiej.

Tłum nie wierząc, że prezydenta niema, przeszukał wszystkie biura magistratu, stajnie, areszt itp. przy czym „uwolnił” dwóch aresztowanych w niedzielę bandytów. Nie znalazłszy prezydenta, plondrując pochwycili naczelnika wydziału gospodarczego p. Skorzyńskiego, i narzucając mu worek na głowę, wyprowadzili przed magistrat, gdzie go zaraz uwolniono. Podczas tych ekscesów przemawiało do tłumu kilku znanych agitatorów np. Żurawski, Jamiolkowski i in. Z pod magistratu tłum udał się do komisariatu, wznosząc po drodze różne okrzyki, między innymi przechodząc przed gmachem sądu okręgowego rzucano pogroźki przeciwko sądowi polskiemu.

W komisariacie delegację przyjął komisarz Skłomiński i oświadczył

że jest zawiadomiony o złożeniu przez prezydenta miasta mandatu, poczem tłum po odśpiewaniu różnych pieśni, ruszył z powrotem w kierunku ul. Warszawskiej.

Równocześnie z tem do prywatnego mieszkania prezydenta Przyleckiego, wtargnęło jakieś trzy indywiduala, z nożami w rękui sterroryzowawszy domowników dokonało szczegółowej rewizji całego mieszkania oraz piwnic, szukając prezydenta.

Na skutek tych zajść prezydent Przylecki, wystosował do Rady miejskiej następujące pismo:

Do Świetnej

Rady Miejskiej

m. Radomia.

Kiedy mniej więcej przed rokiem prosiłem o zwolnienie mnie od uciążliwych obowiązków Prezydenta miasta, Rada Miejska zażądała odemnie, abym pozostał na zajmowanym stanowisku do chwili, kiedy znajdzie się odpowiedni kandydat.

Posłuszny wezwaniu Rady pełniłem poruczone mi obowiązki pomimo coraz trudniejszych warunków pracy.

Warunki te jednak w ostatnich paru miesiącach stawały się coraz bardziej niemożliwe, aż doszło do tego, że dzisiaj roznamiętniony tłum wtargnął w mojej nieobecności do Magistratu, zajął groźne stanowisko wobec Wice Prezydenta i obezwładnił i aresztował kierownika Wydziału Gospodarczego. Mieszkanie moje prywatne naszło w mojej nieobecności 3-ch ludzi, z których jeden z nożem w rękui, sterroryzowawszy domowników, dokonał najszczegółowszej rewizji mieszkania, a nawet piwnic, poszukując mnie

i grożąc rozprawieniem się ze mną. Wobec takich warunków, a tembardziej, że ze strony miejscowych Władz Państwowych nie okazano Magistratowi w dniu dzisiejszym właściwej pomocy i nie zdołano zapewnić pracownikom Zarządu miasta spokojnego spełniania obowiązków służbowych, zmuszony jestem niezwłocznie złożyć godność Prezydenta Miasta.

Zawiadamiając o powyższem Świątną Radę, składam niniejszem jej Członkom serdeczne podziękowanie za okazywane mnie w ciągu lat kilku zaufanie i życzliwą pomoc w pracy dla miasta.

dn. 3 lutego 1918 r. 49.

(podpisano) **Tadeusz Przylecki.**

Z powyższego listu i opisu zajść poniedziałkowych przebiega jedno, co bardzo delikatnie określił p. Przylecki w swoim liście — ze strony władz państwowych nie okazano Magistratowi właściwej pomocy. Publiczną tajemnicą było już w niedzielę, że przed magistratem w poniedziałek ma się coś stać, mówił o tem cały Radom, trudno więc przypuszczać, aby o tem nie wiedział komisarjat, którego właśnie obowiązkiem jest wiedzieć i bronić przed nadużyciami.

Zajście poniedziałkowe jest symptomatyczne, to jest praktyka bolszewizmu, to narzucanie dyktatury tłumowi a nie partji nawet, tłumowi pod którego presją ustępuje prezydent miasta, do którego komisarz rządowy przemawia, uspakajając go tem, że jego żądania spełniono.

Powiedzą nam, że przecież nic się nie stało, że sprawa została załagodzona, ale my jesteśmy innego zdania. Wczoraj wkroczyliśmy na drogę, przed którą cofnął się nawet

rząd Moraczewskiego podczas zaburzeń w Warszawie, wczoraj całe miasto dało się steroryzować garstce komunistów, pod presją których ustąpił prezydent, gdyż miejscowe władze państwowe nie dały mu należytego poparcia. Pytamy się czem to wytłomaczyć, dla czego tego poparcia nie dostały nasze samorządowe czynniki, dla czego dopuszczono aby garstka drobna narzuciła — swą wolę całemu miastu. Wszak Radom podczas wyborów ostatnich wykazał, że „czerwonym“ nie jest, jeśli więc idzie o wolę ludu, to wola ludu radomskiego napewno nie objawia się poprzez manifestacje komunistów i pepeesów. Nie wnukamy w tej chwili w szczegóły najścia, stwierdzamy tylko, że jest ono bolszewickiem z formy i treści, może stać się przykładem i precedensem na przyszłość, wnosząc anarchję i chaos do naszego życia społecznego i dlatego co najmniej dziwnem nam się wydaje stanowisko komisariatu, który żadnej pomocy władzom miejskim nie udzielił.

Kronika polityczna.

„Sąd idzie!“ pod takim tytułem zamieszcza sobotnia „Warszawska Riecz“ artykuł p. Leontjewa, w którym stwierdza, że Rosja zasłużyła sobie u koalicji na pomoc zbrojną przeciw bolszewikom, którzy postawili ją pod słupem hańby, ale nie są w stanie odebrać jej prawa do sprawiedliwości, bo zdrada bolszewików, to nie zdrada Rosji, której woję pogwałcono i ideały jej oplwano. „Niemożliwym jest — pisze Leontjew — nie chce się wierzyć nawet, ażeby tylko za to żeśmy bezsilni i poniżeni, ażeby nas, jak niepotrzebną szmatę precz odrzuciono. Śmiało możemy patrzeć w oczy każdemu, bośmy niewinni. I nie możliwym jest, ażeby nas sądono za to, czegośmy nie popełnili. Sąd idzie i wyrok jego będzie takim, jakiego wymaga sprawiedliwość. Sąd idzie i ten sąd przyniesie nam wybawienie i przywróci nam honor i odrodzi naszą pohańbioną ojczyznę! Sąd idzie!“

„Gazeta Warszawska“ pisze: W paru pismach warszawskich ukazały się wzmianki o możliwości zrzeczenia się mandatu poselskiego przez p. Romana Dmowskiego. Zdaniem naszym — wzmianki te na niezem oparte nie są. Wprawdzie Roman Dmowski, jako delegat polski na konferencji pokojowej, nie będzie mógł, niestety, wziąć udziału w obradach początkowych sejmu, ale sejm ten trwać będzie dłużej niż konferencja i uczestnictwo takiego wybitnego polityka jak Dmowski w posiedzeniach późniejszych jest ze wszech miar pożądane.

Do biura kongresowego, które w dniach najbliższych wyjeżdża do Paryża, należy 20 osób, między innymi: prof. dr. Buzek, dr. Kutrzeba, prof. Konopczyński, prof. Rybarski, prof. Sobieski i pastor Bursche. W dwóch specjalnych wagonach zabiera z sobą biuro bibliotekę i akty, pisane w językach: francuskim, angielskim i polskim.

Kaliski „Kurjer Powszechny“ ogłosił list otwarty b. marszałka Tymcz. Rady Stanu W. Niemojowskiego do Andrzeja Niemojowskiego z powodu ataków „Myśli Niepodległej“ na b. Tymczasową Radę Stanu. Niemojowski usprawiedliwia politykę Rady Stanu, wymienia szereg nazwisk i porusza wiele nieznanych, sensacyjnych spraw.

Między innymi omawia marszałek Niemojowski sprawę przysięgi legionistów i podnosi rzecz dotąd ogółowi nieznaną, że istniał już gotowy rozkaz, mający wysłać brygadę legionistów na front zachodni.

Rozkaz wydano wieczorem, na drugi dzień go jednak cofnięto, gdy Niemojowski zagroził, że Rada Stanu zwolni legionistów od przysięgi.

List zawiera nadto wiele ciekawych szczegółów.

Gen. Botha i sir Esme Howard z misją do Polski.

Z depezy, otrzymanej przez ministra spraw zagranicznych z Paryża, dowiadujemy się, że niebawem zawita do Warszawy oficjalna misja państw koalicyjnych dla ostatecznego rozpatrzenia sprawy polskiej i wydania o niej swojej opinii kongresowi pokojowemu. Nie potrzeba chyba podnosić, jak dalece pierwszorzędnej wagi będzie dla nas przyjazd wspomnianej misji. Aby sobie należycie zdać sprawę z tego, jaką wagę przywiązuje koalicja do sprawy polskiej, wystarczy zaznaczyć, że ze strony Anglii misję tę będą przedstawiać: generał Botha i sir Esme Howard.

Generał Ludwik Botha, obecnie członek najwyższej tajnej angielskiej Rady, jest jednym z pośród kilku mężów stanu, którzy kierowali losami wojny światowej. Urodzony w roku 1863 i wychowany w Oksfordzie, generał Botha był członkiem pierwszego transwalskiego Volksrandu. Podczas wojny w roku 1900 z Anglią Botha dowodził armją Boerów, po ustąpieniu generała Jouberta. Od r. 1907 do 1910 był prezydentem ministrów Transwalu. W latach 1914 i 1915 stał na czele ekspedycji aliantów w południowo-zachodniej Afryce, gdzie zmusił Niemców do złożenia broni.

Sir Esme Howard, poseł angielski w Sztokholmie od roku 1913, jest najlepszym pośród angielskich mężów stanu znawcą stosunków słowiańskich. Był ministrem spraw zagranicznych w czasie od 1894 do 1895 r. Podczas wojny z Boerami wstąpił do armji angielskiej jako prosty szeregowiec i zdobył medal waleczności oraz inne odznaczenia.

Nie może być targu z czechami.

Śląska rada narodowa ogłasza: Z chwilą, gdy czesi dzięki swej zdradzie zajęli połowę Śląska cieszyńskiego i to obszary najbogatsze, obejmujące nasze kopalnie węgla, hutę rzywiecką i przeważną część miejscowości przemysłowych, kiedy zajęli serce tej Piastowej dzielnicy Cieszyn, zaczynają, jak się dowiadujemy, myśleć o jakimś zbliżeniu się. Zapomnieli widać, ci słowiańscy prusacy, że swym haniebnym czynem wykopali niezgłębioną przepaść między dwoma sąsiadującymi ze sobą narodami.

Śląsk nie może nigdy stanowić przedmiotu targów jakichkolwiek i jesteśmy pewni, że nim nie będzie, bo społeczeństwo i rząd na to nie pozwolą. Rząd nasz pamiętać powinien, jak smutne doświadczenia porobiliśmy przy wszystkich ugodach, jakie kiedykolwiek zawieraliśmy z czechami.

Historja nauczyła nas, że naród ten żadnego układu nigdy nie dotrzymał, nawet takiego, który uzyskał aprobatę mężów stojących u steru rządu (!!!) czeskiego.

Nasza krew, niewinnie przelana ręką zbrodniczego rządu czeskiego wymaga, jeżeli już nie zemsty, to w każdym razie zadośćuczynienia, godnego 30-miljonowego narodu.

Strasne odkrycie w twierdzy poznańskiej.

Władze polskie znalazły w twierdzy poznańskiej trupy 19-tu wyższych oficerów francuskich, zamordowanych w sposób bestjałski. Do Poznania udaje się specjalna komisja śledcza francuska.

Koalicja a sprawa śląska.

Depesza iskrowa z Paryża... Początek uszkodzony... co do Śląska, do którego roszcżą pretensje polacy i czecho-słowacy, ustalono, według informacji, ogłoszonej przez „Temps“, że zarówno polskie, jak i czesko-słowackie oddziały wojskowe cofną się z obu stron z pod Cieszyna w ten sposób, aby zapewnić neutralność okręgu przemysłowego aż do uregulowania tej sprawy przez konferencję pokojową.

Podział niemieckich łodzi podwodnych.

Z 135 łodzi podwodnych zwróconych przez Niemcy, oddano flocie angielskiej 30. Francji 16, Stanom Zjednoczonym 4, Japonji 7 Włochom 16 reszta pozostała na wodach brytyjskich.

Rekwizycja okrętów niemieckich.

Z portu tulońskiego wysłano do portów hiszpańskich oficerów i komplet załóg, mających wsiąść na statki handlowe niemieckie zarekwirowane przez rząd francuski. Okręty te podróżować będą pod flagą koalicyjną.

Kost'Lewicki skompromitowany.

Dzienniki donoszą, że znany polityk ruski dr. Kost'Lewicki skompromitował się wśród Rusinów, prowadzeniem na wielką skalę nieczystych interesów naftowych. Wykrycie tych interesów stało się powodem właściwym usunięcia Lewickiego od kierownictwa polityką ruską.

Obsługa handlowa drogą powietrzną.

Do transportu żywności dla ludu belgijskiego przeznaczyła Anglia specjalną eskadrę losników wojskowych. Lotnicy ci będą codziennie jeździli między Polkstone a Gandawą przewożąc prowianty i materiały, których brak daje się Belgji odczuwać. Będzie to pierwsza obsługa handlowa drogą powietrzną.

Kłeski Ukraińców we wschodniej Galicji.

Komunikat Sztabu generalnego z dnia 2 b. m.

Wolyn: Sytuacja bez zmiany.

Galicja wschodnia: Grupa gen. Romera: Okolice na północ i wschód od Rawy Ruskiej oczyszciliśmy z band ukraińskich.

Grupa gen. Rozwadowskiego: Nieprzyjacielska artylerja w dalszym ciągu ostrzeliwała Lwów. Wojska nasze obsadziły stację kolejową Horyniec o 35 kilometrów na wschód od Lubaczowa. Nasi lotnicy obrzucili bombami Magierów i Niemirów.

Śląsk Cieszyński: Zawieszenie broni. Szef sztabu gener. Szeptycki.

Kwestja dostawy zboża.

Z pewnego źródła dowiadujemy się, że delegat Ministerjum Aproprowizacji przedstawiwszy okolicznym ziemianom pow. Radomskiego, trudności aproprowizacyjne m. Radomia, uzyskał od nich zapewnienie, że zaprzestają innych robót, a jedynie zajmą się młócką i dostawą zboża. Rezultat jest już widoczny bo w tygodniu ubiegłym Radom otrzymał 10 wagonów zboża, w tygodniu bieżącym spodziewanych jest 15 wagonów. Niestety są to już resztki wolnego zapasu zboża u ziemian w powiecie radomskim, i jeżeli okoliczni właściciele nie poczują się w obowiązku dostarczenia zboża do Urzędu Aproprowizacyjnego, to w krótkim czasie w mieście da się odczuć znów brak chleba.

Równocześnie dowiadujemy się, że ziemiaństwo powiatu opoczyńskiego, zobowiązało się odstawić w najbliższym czasie 25 wagonów zboża do miejscowego Urzędu Aproprowizacyjnego. Podobno delegat Ministerjum Aproprowizacji ma obiecać ziemię Radomską i Kielecką i podczas tego zorganizować jaknajszybszą pomoc aproprowizacyjną.

Lichwa spirytusowa.

Wobec szerzącego się coraz więcej pijactwa i szalonymi wprost dowolnymi cenami spirytualja, jak również i kompletnego braku spirytusu do palenia i ogrzewania, należy jaknajprędzej wniknąć w rdzeń tego zła i rozstrzygnąć na korzyść ogólnego głosu opinii.

W interesie więc zdrowia i pomyślności społeczeństwa jak również i w interesie skarbu, rząd ma możność, prawo i obowiązek zwrócenia akcji ku temu przedsięwzięciu, którego prawidłowe funkcjonowanie jest niezbędne dla całego społeczeństwa.

Jednostki, jako prawie właściciele obecnego monopolu wódczanego powinny już przestać istnieć, by pochłaniać cięż-

ko zapracowany nieraz grosz, z którego dla nich tworzą się całe miliony.

Niepodobieństwem jest dłużej tolerować, by w dzisiejszych tak ciężkich czasach, jednostki obywatelskie konkurencje rynkową, monopolizując w danym wypadku produkcję spirytusu.

Spółeczeństwo dzisiejsze, złamane udręką duchową nie jest w stanie reagować na wszystko co jest złe i znosi wszystko cierpliwie, ale obowiązkiem moralnym jest Panów Prezesów Delegacji Ministerjum Skarbu jako pierwszych odpowiedzialnych przed społeczeństwem, wniknąć w rdzeń tego zła i z możliwym pośpiechem uwypuklić stan ten nieudolny, a więc szkodliwy pod każdym względem, obecnego monopolu wódczanego i przestawić władzy wyższej dla jaknajprędszego zlikwidowania go.

Bo kto to zechce objąć wszystkie skutki panowania pijactwa, kto zmierzy w najdalszym nawet przybliżeniu wielokrotne szkody, jakie obecny monopol wódczany społeczeństwu wyrządza, od marnowania mienia poczynając, a kończąc na chorobach wzroku.

(1/2 wiadra monopolowego spirytusu kosztuje 80—90 kor., ludowego—trującego 50—60 kor.).

Wszystko wyżej wypowiedziane jest ściśle prawdą, naturalnie jednostki przeczyć będą, ale nikt obalić tego nie zdoła, można się przeciwko temu osłaniać ogólnikami, bez treści, ale żaden wykręt nie zmieni ani nie osłoni faktu.

Kto więc sobie to wszystko uświadomi, a zechce być szczerym, musi przyznać, że z tą pozostałą okupacyjną lichwą spirytusową i systemem monopolu wódczanego należy raz skończyć i to jaknajprędzej, i można być pewnym, że fakt ten ogół zaliczy do czynów obywatelskich

2 Lutego 1919 r. A. Falkiewicz.

Prezydent ministrów Pan Paderewski do nauczycielstwa ludowego w Radomiu.

W odpowiedzi na telegram gratulacyjny nauczycielstwo ludowe w Radomiu otrzymało od prezydenta ministrów serdeczną depezę tej treści.

„Na długi czas we wdzięcznej zachowam pamięci depezę gratulacyjną nauczycielstwa ludowego w Radomiu. Historia wysiłków narodowych polskich z epoki niewoli zapamięta z uznaniem to, co nauczycielstwo ludowe zrobiło dla sprawy powszechnej — wasze prace były nieraz bohaterkie. Unormowane stosunki w przyszłej Polsce zajmą się niewątpliwie losom nauczycielstwa ludowego i zapewnią wam, zacni pracownicy, stanowisko społeczne, godne znaczenia, jakie ma wasza działalność I. J. Paderewski.

Prezydent Ministrów do „Zjednoczonych Polek“.

Kilka dni temu Zjednoczone Polki wysłały do prezydenta ministrów I. J. Paderewskiego następującą depezę:

Prezydent Ministrów

Ignacy Paderewski

Warszawa.

Witając z radością powstanie nowego rządu, wyrażamy gotowość posłuchu i współdziałania w pracy w miarę sił naszych.

„Zjednoczenie Polek“ w Radomiu.

W odpowiedzi prezydent Paderewski nadesłał telegram poniżej podany:

„Zjednoczenie Polek“

Radom.

„Ze szczerą wdzięcznością, i wruszeniem przesyłam Szanownym paniom moje najserdeczniejsze podziękowanie za życzenia przesłane mi.

W powszechnym wysiłku serce i rozum praca kobiet w Polsce będzie wyjątkowo ważna, będzie ona uskrzydleniem uczucia i pamięci o duchowym pięknie, o sile moralnej patriotyzmu, dla tego też z głębi serca przesyłam Szanownym paniom życzenia postępu i rozkwitu w waszych pracach.

I. J. Paderewski.

Pamiętajcie o Podlasiu i Chełmszczyźnie!

Remont koni.

Tutejszym okólnikiem z d. 5-I 1919 L. 98 zawiadomił komisarjat Urzędy gminne iż w dniu 7 lutego b. r. zjedzie do tutejszego powiatu Komisja Remontowa celem zakupu koni w tutejszym powiecie.

Doszło zaś do wiadomości Komisarjatu, że poszczególne osoby wyprowadzają konie na sprzedaż do sąsiednich powiatów przez co uniemożliwiają kupno koni wyżej wzmiankowanej komisji w tutejszym powiecie.

Aż do czasu przeprowadzenia zakupu koni przez Komisję Remontową Komisarjat zakazuje przeprowadzanie sprzedaży koni w obcych powiatach i poleca wójtom pod ich osobistą odpowiedzialnością zarządzenia tego dopilnować.

Posady dla nauczycieli szkół powszechnych.

Wakują posady nauczycielskie w szkołach powszechnych na prowincji. Wyższe kwalifikacje: seminarjum nauczycielskie, lub sześć klas i praktyka.

Podania należy składać w Biurze pośrednictwa pracy przy Ministerstwie W. R. i O. P. Warszawa Al. Ujazdowskie 20, II piętro, od 10—12.

Otwarcie Herbaciarni 24 p. p.

Co wie społeczeństwo radomskie o polskim żołnierzu?

Często słyszy, że jest ich mało.

Czasem słyszy, że wyjeżdżają na front—bić się za Polskę—i ginąć.

Ale nie wie, że często wracają ranni i chorzy—i leżą w szpitalu opuszczeni—zdala od rodzin.

Nie wie także, że żołnierz, nim pójdzie na front bić się i ginąć, jest takim samym człowiekiem jak wielu innych, czasem tęskni za wspomnieniem jasnego ogniska domowego, często chciałby spędzić parę wolnych chwil nie tylko w brudnych i zimnych koszarach.

Ale od wojska—do społeczeństwa—droga tak daleka.

Nizkie mury odrapanych koszar—dzieli od Radomia—całe błoto Rajt-szuli.

16 stycznia 1919 roku.

Nie zawsze bywa na świecie tak jak być powinno.

Ot—chodby teraz powinna być zima—i mróz powinien chodzić po świecie—z worków pełnych śniegu rozsypując białe puch.

Ale — jest — iście jesienna szaruga beznadziejnie smutna, ołowiane niebo, deszcz padający małemi, brudnemi kropkami i przepaściste, czarne błoto wzdłuż dookoła.

Na niebrukowanych ścieżkach między koszarami, grzęźnie się w błocie prawie po kolana.

Żołnierze siedzą w oknach i patrzą. Mimo zapadającego już wczesnego mroku—widać jak nad wejściem sąsiedniego budynku przybijają jakąś tablicę.

Zabłyśla elektryczna lampka—jasne mi spojrzeniami rozświetlająca zablócone ścieżki.

Można już odczytać napis.

„Herbaciarnia 24 p. p.

„Czy można wejść?” pytają żołnierze.

„Prosimy”.

Wchodzą. Nie są już w koszarach.

Dwa duże i jasne pokoje przystroity dobre chętnie ręce kobiece, śnać pamiętaj, że, nawet najbrudniejszego i najciemniejszego człowieka, trzeba chociaż wprowadzić do tego zaczerpniętego palacu z bajki, który w języku normalnego społeczeństwa nazywa się jasnym i ładnym mieszkaniem.

Ściany bielone jak w polskiej chacie.

Na ścianach uśmiechają się kolorowe wycinanki. Czuwa królowa korony Polskiej.—Poważnemi oczyma patrzy komendant na swych młodych żołnierzach.

Kościszko ich uczy jak trzeba przysięgać na wierność Ojczyźnie.

Jest tak jasno i miło, że mimowoli uśmiechają się wszyscy. Gwar młodych głosów głuży chłapaninę deszczu za oknami.

Żołnierzy wiąże więcej i więcej. Wszystkie kompanie 24 i 26 pułku przysłały swych przedstawicieli. Przyszedł pułkownik Truskolaski, stawilo się wielu oficerów.

W sąsiedniej spiżarni i kuchni—takie gwaro. Panie gospodynie z pośpiechem szykują półmiski pełne kromek chleba z masłem, szmalcem, kielbasą marmoladą. Nalewają herbatę, liczą paczki.

„Czy można już dostać chleba i herbatę?” pyta jakiś żołnierz.

„Nie—Nie można. Czekajcie obywatelu, Jeszcze nie poświęcone”, ksiądz kapelan w sutannie, w tułowej komzy z wielką kokardą, i w wojskowej czapce na głowie spaceruje z pokoju do pokoju. Wszystkich zatrzymuje, z wszystkimi rozmawia—wydaje się bardzo zadowolony pułkownik Truskolaski jeszcze nad czymś rozmyśla „czyby nie można dać żołnierzom cokolwiek do czytania pyta.

„Jeżeli pan pułkownik pozwoli, dostarczymy gazet—przewiezie się również bibliotekę i będziemy żołnierzom wypożyczać książki”.

Siwawe brwi pułkownika marszczą się w uśmiechu.

Jest zadowolony.

A żołnierze? przystupując otrząsają błoto z butów, obcierają deszczem zmoczone twarze—i z rękami w kieszeniach chodzą z pokoju do pokoju oglądając wycinanki i ryciny, z ciekawością zerkają w stronę bufetu.

„Możebyśmy tak zaczęli! Co—księżę kapelanie”

„Zaraz”.

Ksiądz kapelan macza kropidło w wodzie święconej, a pułkownik Truskolaski, odwraca się ku zebrany.

„Żołnierze”.

Prostują się wszystkie postacie, a pułkownik mówi, że żołnierz nie jest już sam—w koszarach odcity od świata. Oto przychodzi do niego społeczeństwo, przychodzi z przyjaźnią wyciągniętą dłonią chcąc polepszyć jego dolę i niedolę. Z kolei mówi ks. Kapelan Millik—wspomina ciężką dolę żołnierza idącego ciągle „borem lasem” o deszczu chłodzie i głodzie, przebywającego „dziś tu, a jutro tam” zawsze daleko od domu i od rodziny. Oż więc dziwnego że w piersi żołnierskiej zrywa się nieraz niemiłkająca tęsknota zatem domem tak dalekim—i może już na zawsze pożegnany, — za paru godzinami spędzonymi jasno, miło i spokojnie.

Tę wieczną tęsknotę żołnierską zrozumiała najlepiej Liga Kobiet Polskich od lat 4-eh troszcząc się już o dolę polskiego żołnierza.

Zrozumiała—i oto stara się o urzeczywistnienie żołnierskiej tęsknoty—dając im możność spędzenia paru godzin, w jasnym, miłym i ciepłym pokoju. Żołnierze powinni za to podziękować—zapomniałszy raz na zawsze o istnieniu brudnych żydowskich sklepików,—przychodzą liczenie do herbaciarni — i okazując, że im tu dobrze i swojsko.

Ledwo skończył mówić ks. kapelan—żołnierze zaintonowali „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród”—silne młode głosy zdawały się mówić słowami pieśni, że potrafią obronić przed wrogiem granice piastowej Ojczyzny—

Po tem popłynęły już jedna za drugą wesole niefrasobliwe piosenki żołnierskie. Panie częstowały wszystkich papierosami. Żołnierze zaczęli podchodzić do bufetu.

„Proszę pani—czy herbaciarnia będzie otwarta w nocy?”

„Nie”.

„To szkoda. Mybyśmy wstąpili wracając z warty—Tak zimno”.

„Proszę pani mnie 2 mas herbaty”.

„Mnie 3 chleby z masłem”.

„Mnie 15 paczek”.

„Papierosów za koronę”.

Już wszyscy czują się jak u siebie w domu.

Rozmowa staje się coraz głośniejszą.

to tu, to tam—wybucha nagle, młody, serdeczny śmiech.

A za oknami, tymczasem—po dawnemu pada deszcz drobniemi, brudnemi kropkami. Coraz grubszą warstwą błota pokrywają się ulice.

Jednakże jeśli kto chce, to nawet w taką pogodę potrafi przebyć tą daleką drogę, jaka wciąż jeszcze dzieli miasto od wojska.

Zamilkną wołania: Pracy! Chleba! Uruchomienie Fabryk! Jeżeli wszyscy podpiszemy Pierwszą Polską Pożyczkę Państwową.

KRONIKA.

Kalendarzyk. Dziś: Weroniki i Andrzeja.
Jutro: Agaty.
Wschód słońca o godzinie 7.40. Zachód o godzinie 4.58.

Radom, 3 lutego.

= Od Administracji. Od 1 b m. opłacamy przesyłkę pocztową ryczałtowo w Urzędzie pocztowym w Radomiu, wobec czego ewentualne żądania dopłaty przy odbiorze dziennika byłyby niesłuszne i wynikały z nieporozumienia. Prosimy o zawiadomienie Administracji o podobnych wypadkach.

= Za „Zjednoczenia Polek”. Zjednoczenie Polek otwiera nową sekcję „Opieki nad ubogimi matkami”, której pierwszą czynnością będzie założenie przytułku położniczego.

Organizacyjne zebranie sekcji odbędzie się w środę dnia 5 b. m. o godz. 6 po południu w „Gospodzie” przy ul. Marjackiej 12.

Członkinie któreby pragnęły ofiarować swą pracę w tej sekcji, proszone są o przybycie.

= Podziękowanie. Niniejszym w imieniu szkół ludowych miasta Radomia składam serdeczne podziękowanie pani Zofji Węgleńskiej za wygłoszenie w d. 26-I b. r. dla dziatwy szkół elementarnych odczytu o powstaniu styczniowym. Jednocześnie dziękuję Zarządowi Kino-teatru „Corso” za bezinteresowne udzielenie sali na ten obchód szkolny, a Stowarzyszeniu Robotników Chrześcijańskich — za wypożyczenie ekranu do przerozcy.

Inspektor szkolny Okręgu Radomskiego M. Pęczalski.

= Obchód styczniowy w szkołach elementarnych. Dla uczczenia rocznicy powstania styczniowego odbył się w d. 26 stycznia b. r. w sali kino-teatru „Corso” obchód narodowy, zorganizowany staraniem Inspektora Szkolnego dla dziatwy szkół elementarnych miejskich. Po odśpiewaniu hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła” — dzieci wysłuchały w skupieniu pięknego odczytu znanej prelegentki p. Zofji Węgleńskiej „O powstaniu 1863 roku”. Po odczytaniu demonstrowane były przezrocza objaśniane również przez prelegentkę. Na zakończenie obchodu dziatwa odśpiewała „Rogę” Konopnickiej.

Cały obchód wywarł na dzieci głębokie wrażenie.

= Z komitetu obrony Lwowa. Do Kasy Komitetu (biuro Dyrekcji Tow. Kred. m. Radomia, plac 3-go maja № 2) w dalszym ciągu wnieśli: ks. Buciorski z Lisiowa 40 kor., Wład. Wyrzykowski 20 kor., Zjednoczenie Polek w Wierzbniku 210 kor., Jadwiga Sobieszczańska 100 kor., A. Z. 38 kor., Fusiecki z Zamłynia wzmianian za ofiarowaną przez siebie do rozlosowania obrączkę złotą 100 kor., Aniela Dmochowska 100 kor., Seweryn Walfisz 20 kor., Sędzia Podczaski złożone przez S. Drożdżkowskiego 30 kor. Pani Arturowa Lessłowa ofiarowała komplet odzieży ze skóry.

= Sprostowanie. W numerze niedzielnym „Głosu Rad.” w artykule „Kobieta w polityce” przez pomyłkę wydrukowano mylnie jeden ustęp, który powinien brzmieć: „O ile więc kobiety nie będą marionetkami na arenie życia politycz-

Nowości

Marja Buyno Kazia „Duża” powieść dla dzieci w oprawie Mk. 11.

J. Ciembroniewicz Herkules walki olimpijskich Bogów—opowieści Mk. 6 60. Duninówna Przyjaciele Jerzyka dla małych dzieci Mk. 8.25.

Antoni Gawiński Dziesięciu rycerzy czarodziejska historia Mk. 20.

Zofja Mrozowicka Powiastki dla najmłodszych z ilustr. w opr. Mk. 10.

Cecylja Niewiadomska Listy do Lił niepowieść dla dorastających panienek w opr. Mk. 9.90.

Oleska — Do Warszawy na Wielbłądzie opowieść wojenna dla młodzieży Mk. 6.

Artur Słowiński—Powstanie Listopadowe 12 portretów w opr. Mk. 12.65.

Helena Witkowska—Życiorysy znakomych Polaków czasy porzobiorowe Mk. 11.

Do nabycia w księgarni

Edward Suehański, Radom.

W sprawie wywozu trzody z Radomia i okolicy.

Od kilku dni krąży po Radomiu pogłoski, jakoby na stacji w Radomiu, lub okolicach, zatrzymano większą ilość chlewnej trzody i rogacizny, należącej do nas Szelocha, Petersa i Sznajdra, a przeznaczonej do Kowla i Sosnowic. Wyjaśniamy że zatrzymany towar należał do innych kupców z Radomia i Sosnowic, nazwiska których są wiadome w miejscowym urzędzie Aprowizacyjnym i że nieprawdą jest jakoby Sznajder z zatrzymanej trzody odebrał 18 sztuk. Są to pogłoski rozsiewane przez ludzi złej woli, chcących skompromitować nas wobec ogółu. My Peters, Sznajder i Szloch dostarczyliśmy Warszawskiej aprowizacji 4 wagony trzody, za które mamy pokwitowanie, nie osiągnęliśmy żadnych zysków a natomiast straty i dlatego właśnie wycofaliśmy się z tego interesu. Oprócz wymienionych 4 wagonów nie z Radomia nie wysyłaliśmy, ze sprawą zatrzymania trzody na stacji Radom i okolicach nie wspólnego nie mamy.

Radom 30 Stycznia 1919 r.

1659—3

L. Szloch, S. Peters, J. Sznajder.

KINO
OBEON

Lubelska № 15.

OD DNIA 3-go LUTEGO R. B.

Obraz głośny i cieszący się kolosalnem powodzeniem w Warszawie i Łodzi

Pamiętnik Aptekarza

Wspaniały dramat zyciowy w 6 cz. o głęboko psychologicznej treści ze słynną LORETTĄ LEUKS w głównej roli.

nego, z konieczności sprzeniewierzą się macierzyńskim obowiązkom.

= **Cukier olej i sól.** Wydział Apropowizacyjny m. Radomia, zawiadamia ludność miasta, że wydaje się na miesiąc Styczeń r. b. cukier po pół f. cukru na kupon drugi styczniowy, (do stopniowego wydania, ponieważ otrzymaliśmy połowę opłaconej ilości: olej półczwarta f. oleju na kupon styczniowy № 2, i sól, po 2 funty na kupon styczniowy.

= **Nafta.** Urząd Apropowizacyjny powiatu Radomskiego podaje do wiadomości, że w myśl rozporządzenia Ministerstwa Apropowizacji cena nafty w sprzedaży hurtowej kor. 160 za 100 kgr. zaś w sprzedaży detalicznej hal. 90 hal. za 1 funt.

= **Otręby.** Wydział Apropowizacyjny miejski sprzedaje posiadającym konie lub krowy na mocy odnośnych dowodów otręby.

Sprawozdanie Komitetu wigilijnego żołnierza polskiego.

J. Grobicki 500 kor. — A. Grobicki 500 kor. — J. G. 20 kor. — Ks. Malewski 50 k. — Ks. Popkiewicz 50 k. — P. Wietrzykowski 40 kr. — N. N. 10 k. — Jaceńkowski 60 k. — Ks. Janaszewicz 40 kr. — P. Czarniecki 100 k. — J. Arkuszewski 4 kr. — P. Pawłowska 100 kor. — P. Dmowski 100 k. — Trzebiński 100 k. — Pleniewicz 40 k. — Jasińska 40 k. — Jasiński 20 k. — Tylińska 40 k. — Ks. kanonik Górski 200 kor. — Ks. Korpikiewicz i Kaczorowski 30 kor. — Chajęcki 10 rb. — Wierzbicki 20 k. — Kielerowicz 20 k. — Pruszek 200 k. — Tow. kred. Miejskie 30 kor. — Bank Warszawski 250 k. — Bank Łódzki 200 k. — Bank Ryński 50 k. — Tow. Opiek. Szk. 50 k. — Kownacki 10 rb. — M. S. 10 k. — Szczepanowski 40 kr. — Podkólińska 10 rb. — Bielski 10 kor. — Ks. Muszalski 10 k. — Ks. Glibowski 20 k. — Ks. Kosiński 20 kr. — Ks. Ekiert 30 k. — Ks. Sobierajski 30 kr. — Ks. Bielski 10 k. — Ks. Szymczyk 20 k. — Ks. Kowalczewski 20 kor. — J. E. 30 k. — J. Zdzitowiecki 50 k. — J. Rudzki 100 k. — Sotkiewicz 100 k. — Parafia Kuczek 72 kr. — Bezimiennie 1 kr. — Tow. Akcyjne Borkowski 100 k. — Weterani z 1863 roku 100 kor. — Spółka Rolna 300 k. — Ciszewska 20 kor. — Urzędniczy Banku Łódzkiego 150 kr. — Targowski z Policzny 60 k. — Krasiński G. 5 rb. — Sibeckowa 10 kor. — Katarz. Błonna 5 k. — N. N. 4 kr. — Zebrane w tanim sklepie Łubińskiego 16 k. 20 h. — Za sprzedane jaja 16 kor. 50 h. — P. Gardzińska 3 rb. — Lux 1 rb. — Ks. Milek 4 k. — Wzajemny kredyt 30 kr. — Przyjałkowska 20 k. — Zebrane w parafii Wola 247 kr. 15 rb. — Stępniewska 4 kor. — Przychodźki 110 k. — Bank Ziemiański 150 k. — Członkowie Resursy 38 k. — Za sprzedane zajęcia w Radomiu i na miejscu w Wolanowie 1560 kor. — Zebrane w cukierniach 15-XII i 22-XII 2223 k. 40 h., 22 i pół mk., 47 rb. — Fabryka Zgoda 100 k. — Tow. Akcyjne „Nowość” 110 k. — Od robotników i gospodarzy z Zamłynia 118 k., 2 mk. — Restauracje za sprzedane marki 703 k. — Z kawy czarnej w hot. Europ. 191 kor. — Zebrane z koszyczków po sklepach 232 kor. — Rembikowski 100 k. — Za kuropaty 60 kr. — Za ryby z Wieniawy 123 kor. — Dochód kina „Corso” 2311 k. — Ze stolika za znaczki 1029 k. — Dochód z kina „Czary” 250 kor. — (w tem ofiara właściciela 156 k. 75 h.) — Ze stolika za marki 338 k. i 10 rb. — Podkóliński 40 kr. — Dochód ze znaczka 4503 kor. 37 hal. i 8 rb 73 kop. — Podatek ofiarowany przez Magistrat z „Mirażu” 440 koron 10 h. — Z „Odeonu” 157 k. — Z Redakcji „Głosu” 610 k. — Za sprzedane karty 331 kor. — Całkowity dochód wynosi 20462 kor. 17 h., 24 mk. i 141 rb. 73 kop. — Wydatki na kupno maki, cukru, mydła, bakali i drobiazgów wyniosły 6383 kr. — Dla wychodzącego oddziału Komitet zakupił ohleba i słoniny za 14000 kor. — Ogółem wydano 20383 kr. — Pozostała suma 79 kr. 17 h., 27 mk. i 141 rb. 73 kop. użyta zostanie również dla żołnierzy. — Komitet składa gorące podziękowanie wszystkim ofiarodawcom.

OFIARY

złożone w Administr. „Głosu Radomskiego”
Na obronę Lwowa i Kresów Wschodnich pracownicy telegrafu przy Radom. Dyr. Kolejowej składają kor. 157. Koło Młodzieży Polskiej w Kunowie kor. 150. Makulski sędzia z Wierzbnika kor. 50. Stanisława Borkowska i Alb. Burda składają kor. 100, zamiast zawiadomienia o swym ślubie, który odbył się dnia 29 b. m. w Radomiu.

Laboratorium Chemiczno-Bakterjologiczne

D-ra med. J. Pomeraniec i Prow. Farm. Fabickiego, przyjmuje badania krwi na syfilis (odeczyn Wassermana), na tyfus brzuszny i plamisty (odeczyn Widala i Weill-Felixsa), płwociny, moczu, kału, soku żołądkowego.

Chemiczno-bakterjologiczne badania wody do picia, produktów spożywczych i inne. 1608—17

Części maszyn żniwnych

różnych systemów amerykańskich i tutejszych

dostarcza odwrotnie

1674—6

Syndykat Rolniczy w Krakowie.

Najwyższy czas myśleć o przygotowaniu maszyn na żniwa.

Dostawca Klinik Uniw. Jagiel. i Szpitali krajowych etc.

Stanisław Baran

Magazyn Instrumentów Lekarsko-Naukowych

KRAKÓW

RYNEK gł. 7—8

Pracownia: „AESCLAPIA” Florjańska 43.

poleca najtaniej:

Wszelkie narzędzia chirurgiczne, stoły operacyjne, szafki na instrumenta, umywalki i t. p. Mikroskopy, Lampy kwarcowe, Aparaty elektromedyczne, Wagi osobowe etc. etc.

Paski rapturowe w wielkim wyborze!!!

1656—10

Redaktor: Henryk Niedzwiedzki.

Druk „J. K. Trzebiński” — Radom.

Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski”.

MŁYNKI do czyszczenia zboża.

Tryery, Sortowniki i Płuczki do ziemniaków,

tudzież wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze

POLECA:

Syndykat Rolniczy w Krakowie.

№ 1548—5.

Rury i łączniki do rur

Rezerwoarki klozetowe

Miski klozetowe

Pisuary.

poleca:

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

w Radomiu, Plac 3-go Maja № 1. Skład — Zgodna № 6.

MŁOCARNIE RĘCZNE, KIERATOWE i PAROWE.

MŁYNKI do czyszczenia zboża, SIECZKARNIE

tudzież wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze
poleca do natychmiastowej dostawy

SYNDYKAT ROLNICZY w Krakowie.

№ 1547—5.

OLEJE

OLIWY

SMARY

i TŁUSZCZE

poleca

EDWARD

Gajdzieński i Ska

FABRYKA SMARÓW

Warszawa,

Mokotowska 45.

№ 1576—7

Oddam w dzierżawę

na dogodnych warunkach 100 mórg
ziemi przy szosie i blisko miasta.
Oferty pod „Dzierżawa” składać
w Administracji. 1681—3

Biuro pośrednictwa kupna i sprzedaży Władysława Karczewskiego

w Radomiu Plac 3 maja № 5.

Przyjmuje w komis do sprzedania garderobę, meble, biżuterję, oraz wszelkie przedmioty domowego użytku.
Ma do sprzedania majątki ziemskie różnej wielkości, dzierżawy, domy.

Poszukuje do kupna majątków od 5 do 10 włók.

Potrzebny duży samowar do bufetu.

W osadzie Głowaczew jest do sprzedania dom ze sklepem frontowym, oficyną i budynki gospodarcze.

1689—13 Wł. Karczewski:

Ugubiono piesek wyślim rasy polskiej 8 miesięczny maści białej w jasne żółte łaty Łaskawego znalazcę uprasza się o odprowadzenie na wynagrodzeniem na Zamłynie ul. Główna № 13. W. Jamka. 1680—1

Ugubiono legitymację na nazwisko Szymona Frydmana wydaną przez Mag. Rad. dnia 17/I 19 r. za № 121. 1676—1

Ugubiono legitymację na nazwisko Łaji Wolff wydaną przez Mag. Rad. dnia 27/XI 18 r. za № 18959. 1677—1

Do sprzedania Restauracja z powodu wyjazdu Skaryszewska № 71 wiadomość na miejscu. 1675—9

Poszukuję mieszkania dwa pokoje lub jeden z kuchnią oferty Długa № 50 R. Sienkiewicz. 1682—3

Uczennica Warszawskiego konserwatorium udziela lekcji gry fortepianowej. Cena umiarkowana Marjańska 11 m. 6. Od 10-tej do 2-jej. 1679—3

Zarządzający apteką poszukuje kondycji od 1-go Kwietnia b. r. Wiadomość Żarnów poczta Opoczno Apteka. 1681—6